

Jolanta Załączny

<https://orcid.org/0000-0003-0615-410X>

Instytut Historii Akademii Finansów i Biznesu Vistula

## Obraz Polesia w publikacjach wydanych przez Koło Krajoznawcze Uczniów Gimnazjum Państwowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pińsku

**Zarys treści:** Artykuł jest próbą przedstawienia publikacji wydawanych przez Koło Krajoznawcze Uczniów Gimnazjum Państwowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pińsku w drugiej połowie lat trzydziestych na tle działań krajoznawczych i regionalnych. Analiza tekstów stała się punktem wyjścia do nakreślenia sposobu postrzegania ludności Polesia przez młodzież i skłoniła do refleksji nad zależnościami edukacji i wychowania od polityki kresowej kreowanej przez państwo.

**Outline of content:** The article attempts to present the publications issued by the Students' Sightseeing Club of the Marshal Józef Piłsudski State Middle School in Pinsk in the second half of the 1930s against the backdrop of sightseeing and regional activities. The analysis of the texts became the starting point for outlining the perception of the Polesie population by young people and led to reflection on the dependence of education and upbringing on the borderland policy created by the state.

**Słowa kluczowe:** krajoznawstwo, Polesie, regionalizm, II Rzeczpospolita, Pińsk

**Keywords:** sightseeing, Polesie, regionalism, Second Republic of Poland, Pinsk

### Regionalizm w II RP (tytułem wstępu)

W II Rzeczypospolitej kształtowanie zainteresowania regionem stanowiło istotny element budowania postaw społecznych. Podwalinami ówczesnego regionalizmu były tradycje z okresu zaborów, mające na celu podtrzymanie tożsamości narodowej i pielęgnowanie kultury ludowej, a ponadto elementy krajoznawstwa oraz postawy propagowane przez działaczy i twórców kultury, jak choćby Stefana Żeromskiego czy Władysława Orkana<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Szerzej o ideologii regionalnej Władysława Orkana zob. E. Chudziński, *Regionalizm. Idea – ludzie – instytucje*, Warszawa 2013, s. 114–123.

Po odzyskaniu niepodległości regionalizm zmienił swoje oblicze, z wcześniejszego defensywnego stał się zdecydowanie bardziej ofensywny, co sprzyjało szerszej aktywizacji społeczeństwa. Jego zadaniem było intensyfikowanie rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego regionu. Miał rozbudzać życie umysłowe prowincji w oparciu o jej kulturę i historię, a także pobudzać świat nauki do odkrywania i opisywania tradycji historycznej i kultury ludowej. Zaowocowało to znaczną liczbą opracowań. Jak pisał Andrzej Stępnik, w latach 1918–1939 ukazało się ok. 31 tys. opracowań historycznych, z tego 13% (ok. 4100) miało charakter regionalny<sup>2</sup>. Takie zainteresowanie regionem przyniosło w konsekwencji kształtowanie się nowej świadomości regionalnej, a co za tym idzie, poczucie głębokiego przywiązania do „małej ojczyzny”, przestrzeni, która była źródłem wartości i wzorców postępowania<sup>3</sup>.

Regionalizm nabrał wówczas wielu znaczeń. Określano tym pojęciem postawy jednostki wobec otoczenia, stan świadomości mieszkańców danego regionu, twórczość artystyczną wykorzystującą motywy regionalne, działania polityczne odnoszące się do określonego terenu czy wreszcie związek emocjonalny z regionem. W tym kontekście warto przypomnieć choćby dwie wypowiedzi. Adam Chętnik podkreślał, że „lud w różnych okolicach Polski tworzy odrębne skupiska, posiada inne właściwości, odmienne zwyczaje, odrębną nieco kulturę, inną przeszłość historyczną, swoich uczonych i bohaterów. Nie wydzierać tego i nie deptać, ale zatrzymać, rozwijać i umocnić te właściwości z korzyścią dla całej Polski”<sup>4</sup>. Zdaniem Stanisława Pawłowskiego regionalizm był ruchem „zmierzającym do wyróżnienia i rozpatrywania pewnych przedmiotów i zjawisk zachodzących na powierzchni ziemi, według przyrodzonych regionów i krain”<sup>5</sup>.

Najpełniej chyba sedno regionalizmu w międzywojniu oddał Juliusz Zborowski, podkreślając, że „cała wartość regionalizmu polega na wydobyciu z regionu wszystkich jemu właściwych, kulturalnych i gospodarczych, wartości i odrębności oraz na rozwijaniu ich w oparciu o lokalną tradycję, w oparciu o rzeczywiste środowisko regionalne powstałe wskutek różnych warunków osadniczych, geograficznych, ekonomicznych itd.”<sup>6</sup>

Szczególną formę przyjmował w międzywojennej Polsce regionalizm kresowy. Najpierw przybrał charakter ruchu krajowego odwołującego się do wspólnego w przeszłości obszaru państwa. W regionalizmie krajowym opartym na kryteriach geograficzno-historycznych nawiązywano do koncepcji kraju zamieszkiwanego przez ludność określaną mianem „tutejszych”, a złożoną z Polaków, Litwinów, Białorusinów, Żydów i Karaimów<sup>7</sup>. Potem zastąpił go regionalizm państwowy

<sup>2</sup> A. Stępnik, *Między teorią a praktyką. Dylematy regionalistyki historycznej w II Rzeczypospolitej*, „Studia Podlaskie” 10 (2000), s. 229.

<sup>3</sup> H. Skorowski, *Europa regionu. Regionalizm jako kategoria aksjologiczna*, Warszawa 1999, s. 34–35.

<sup>4</sup> A. Chętnik, *Co czynić? „Junak. Jednodniówka Adama Chętnika”* (10 VI 1921), s. 2.

<sup>5</sup> S. Pawłowski, *Regionalizm geograficzny i jego rozwój w Polsce*, w: *Ruch regionalistyczny w Europie*, red. A. Patkowski, Warszawa 1934, s. 3.

<sup>6</sup> J. Zborowski, *Pisma podhalańskie*, Kraków 1972, s. 185.

<sup>7</sup> E. Chudziński, *Regionalizm. Kultura. Media. Studia i szkice*, Bochnia–Kraków 2008, s. 35.

reprezentowany przez wojewódzkie komitety regionalne, władze oświatowe, czasopisma, uniwersytety ludowe oraz ognia Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNSP). Znalazło to też odbicie w działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK)<sup>8</sup>. Nie można jednak pominąć politycznych uwarunkowań wpływających na kształtowanie się regionalizmu kresowego, a w szczególności postrzeganie ludności „tutejszej” przez ugrupowania rządzące<sup>9</sup>.

W działania na rzecz regionalizmu włączyli się historycy oraz lokalni miłośnicy historii. Zdaniem Stępnika historyków, którzy zajmowali się tematyką regionalną na wschodnich (oraz zachodnich) kresach, można określić mianem „grupy zadaniowej” wspierającej tam polskie interesy<sup>10</sup>. Szczególnie Polesie intrygowało wielu badaczy, podróżników, krajoznawców<sup>11</sup>.

Jednak obok zawodowych historyków propagowaniem wiedzy o regionie aktywnie zajmowali się amatorzy: nauczyciele, działacze ruchu krajoznawczego, samorządowcy, młodzież. Ich rozważaniom nie towarzyszyła głębsza refleksja teoretyczna, często nie dysponowali też dostateczną wiedzą historyczną, ale kierowali się ogromną potrzebą serca.

## Miejsce regionalizmu w edukacji młodego pokolenia

Na konieczność propagowania postaw protoregionalnych zwracano szczególną uwagę w procesie kształcenia młodzieży. Trudno więc nie zgodzić się z Elżbietą Magierą, która podkreśliła, że szkoła była najważniejszym środowiskiem pracy krajoznawczej, a oddziaływano na nią poprzez nasycone treściami krajoznawczymi

<sup>8</sup> Na przykład referat Zygmunta Fedorowicza z Wilna, zatytułowany *O potrzebach krajoznawczych w dzielnicach wschodnich*, wygłoszony na Zjeździe Delegatów oddziałów PTK w Warszawie w kwietniu 1919 r., zob. *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za rok 1920*, Warszawa 1921, s. 4.

<sup>9</sup> Istotny wpływ miało funkcjonujące dość powszechnie przeświadczenie, że Polak na kresach to katolik, przedstawiciel stanu szlacheckiego, a Białorusin to prawosławny chłop. Szerzej na ten temat zob. K. Kurza, *Ujednoczenie dyskursów w państwie unaradawiającym: ugrupowania rządzące wobec ludności białoruskiej w II Rzeczypospolitej*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 55 (2020), z. 2, s. 67–93.

<sup>10</sup> A. Stępnik, *op. cit.*, s. 218.

<sup>11</sup> Szersze omawianie treści publikacji nie jest przedmiotem niniejszych rozważań, ale warto przypomnieć choćby kilka tytułów. Z dorobku Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego odnotować należy: *Polesie* (1934), *W polskiej dżungli* (1938). Wiele opracowań dotyczyło szczegółowych aspektów poleskiej rzeczywistości, np.: C. Pietkiewicz, *Z etnografii Polesia* (1929), *Polesie Rzeczyki* (1928), *Kultura duchowa Polesia* (1938); S. Tołpa, *Śladami łosia. Z wędrówki po Polesiu* (1936); J. Niezbrzycki, *Polesie* (1930); J. Obrębski, *Problem etniczny Polesia*, „*Sprawy Narodowościowe*” 10 (1936), nr 1–2, s. 1–21; *Problem grup etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie*, „*Przegląd Socjologiczny*” 4 (1936), z. 1–2, s. 177–195; S. Mizerski, *Polesie* (1935); K. Moszyński, *Polesie wschodnie* (1928); M. Stępowski, *W dżungli poleskiej. Wrażenia z wędrówek radjokronikarza*, Lwów 1933; H. Uziembło, *Błoto... Bajeczne*, odbitka z „*Czasu*”, Kraków 1934; R. Horoszewicz, *Notatki historyczne o niektórych miejscowościach powiatu pińskiego*, Pińsk 1928.

programy nauczania historii, języka polskiego, geografii czy przyrody, jak i poprzez działania wychowawcze<sup>12</sup>. Na rozwijanie zainteresowania regionem wśród młodzieży kładli też nacisk autorzy przewodników. Michał Marczak w przedmowie do *Przewodnika po Polesiu* sugerował, że jego opracowaniem „może się posługiwać każdy nauczyciel jako czytanką regionalną dla zaznajomienia młodzieży z życiem przeszłości i teraźniejszości krainy, będącej kolebką Kościuszki i Traugutta”<sup>13</sup>.

Opracowany w 1926 r. przez Radę Naukową Sekcji Powszechnej Uniwersytetów Regionalnych ZPNP program regionalizmu polskiego niezwykle mocno akcentował rangę działań na rzecz popularyzowania wiedzy o regionie. Zwrócono uwagę na konieczność powiązania „pracy wychowawczo-zawodowej w szkole i poza szkołą ze środowiskiem własnym przez lokalizację całokształtu przedmiotów nauczania”<sup>14</sup>.

Szczególną wagę przywiązywano do nauczania geografii i jej roli w kształtowaniu postaw młodzieży. Podkreślał to współzałożyciel PTK – Aleksander Janowski. W referacie wygłoszonym w 1915 r. na posiedzeniu Sekcji Geograficznej Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego zaznaczał, że stanowi ona fundament wiedzy ogólnej i podstawę kształcenia narodowego. W nauczaniu wiedzy o regionie widział „remedium na polskie kompleksy, czynnik dumy narodowej”<sup>15</sup>.

W odniesieniu do młodego pokolenia wyznaczono regionalizmowi szczególne zadania. Znalazło to najpełniejsze odbicie w reformie systemu oświaty z 1932 r., gdzie edukacja regionalna została włączona do niemal wszystkich przedmiotów nauczania<sup>16</sup>. Regionalizm miał być elementem kształtowania w młodym człowieku związku emocjonalnego z miejscem, gdzie żyje, ale też powinien przygotować go do aktywnego działania w przyszłości na rzecz środowiska, uczyć otwartości, tolerancji, zrozumienia dla innych kultur i społeczności. W tym kontekście warto przyrzeć się podejściu poleskiej młodzieży do zagadnień regionalizmu. Przedmiotem analizy będą publikacje wydawane przez Koło Krajoznawcze Uczniów Gimnazjum Państwowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pińsku.

## Oddziaływanie ruchu krajoznawczego na młodzież

Ruch krajoznawczy zreszający uczniów szkół miał na celu propagowanie wartości wychowawczych i kształcących. Sięgano do tradycji dziewiętnastowiecznych, do

<sup>12</sup> E. Magiera, *Wychowanie państwowe w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczecin 2003, s. 76–81.

<sup>13</sup> M. Marczak, *Przewodnik po Polesiu*, Brześć nad Bugiem 1935, s. nlb.

<sup>14</sup> *Program Regionalizmu Polskiego*, „Polska Oświata Pozaszkolna” (1926), nr 4–5, s. 222.

<sup>15</sup> R. Matyjas, *Patriotyczne aspekty działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w latach 1906–1921*, w: *Na drogach do Niepodległej. Inicjatywy obywatelskie Polaków w XIX i na początku XX w.*, red. nauk. A. Stawarz, Warszawa 2009, s. 113.

<sup>16</sup> D. Konieczka-Śliwińska, *Powrót do tradycji. Regionalizm w szkolnej edukacji historycznej w okresie międzywojennym i w latach 1989–2009*, w: *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej. Oświata – religia – kultura i społeczeństwo. Próba bilansu*, red. M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, Katowice 2010, s. 64.

dorobku ówczesnych regionalistów, którzy „kochali i uczyli kochać Ojczyznę”<sup>17</sup>, a działalność krajoznawczą traktowali jako czynnik państwowotwórczy i dowód patriotyzmu. Stworzono struktury organizacyjne, w ramach których funkcjonował szkolny ruch krajoznawczy.

Pierwsze koła powstały już w 1919 r. w Krakowie, a potem w innych miejscowościach. Szybko zyskały poparcie władz oświatowych, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło ich regulamin i wyznaczyło kierunki współpracy z władzami szkolnymi<sup>18</sup>. Celami kół były krzewienie krajoznawstwa wśród uczniów oraz wdrażanie ich do samodzielnej pracy krajoznawczej i opieki nad zabytkami przyrody i kultury<sup>19</sup>. Metodologię pracy szkolnych kół krajoznawczych stworzyła Stanisława Niemcówna<sup>20</sup>. Wsparcia kołom udzielała redakcja czasopisma „Orli Lot”, od 1924 r. udostępniającego swoje łamy członkom kół. W czasopiśmie zamieszczono kwestionariusze opracowane przez Komisję Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego (ZG) PTK. Służyły one do prowadzenia badań i zbierania materiałów, na podstawie których potem przygotowywano teksty do publikacji w pisemkach szkolnych kół krajoznawczych. Chciano w ten sposób ujednoczyć te działania, tak zorganizować pracę, aby – wykonywana przez młodzież – przynosiła korzyści ruchowi krajoznawczemu<sup>21</sup>. W tym celu należało właściwie zaplanować pracę kół, zaczynając od obowiązkowej nauki czytania map oraz rozwijania orientacji w terenie. Obowiązkowe były umiejętność obsługi aparatu fotograficznego oraz znajomość lokalnej fauny i flory. Koło zajmowało się organizowaniem spotkań poświęconych poznawaniu regionu, przybliżaniu jego kultury (piosenki ludowe, baśnie, legendy, elementy stroju). Szczególnie istotny był udział w wycieczkach krajoznawczych<sup>22</sup>. Traktowano je zarówno jako formę oddziaływania dydaktycznego i wychowawczego, jak i element kreowanego przez sanację wychowania państwowego<sup>23</sup>. Tak scharakteryzował działalność kół Czesław Skopowski:

Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej, funkcjonujące pod opieką Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, akceptowane i polecane przez centralne i terenowe władze oświatowe, wyraźnie zaznaczyły swoje miejsce wśród wielu organizacji funkcjonujących na terenie

<sup>17</sup> K. Słojkowska, *O tych, co kochali i uczyli kochać Ziemię Ojczystą. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1906–1918*, w: *W drugim szeregu. Bohaterowie walk o niepodległość*, red. nauk. A. Koseski, T. Skoczek, J. Załęczny, Warszawa–Pułtusk 2019, s. 165–173.

<sup>18</sup> *Organizacja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej*, w: *Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej. Idea – organizacja – historia – pieśni*, Kraków 1934, s. 11–31; *Regulamin Kół Krajoznawczych MS zatwierdzony przez MWRiOP*, „Orli Lot” (1936), nr 1, s. 5–7.

<sup>19</sup> E. Magiera, *Metodyka pracy szkolnych kół krajoznawczych w Polsce okresu międzywojennego*, „Biuletyn Historii Wychowania” (2018), nr 38, s. 80.

<sup>20</sup> S. Niemcówna, *Metodyka pracy w kołach krajoznawczych*, „Orli Lot” (1921), nr 3, s. 35–37.

<sup>21</sup> *O pracy w kołach krajoznawczych młodzieży*, „Orli Lot” (1926), nr 5, s. 66.

<sup>22</sup> E. Magiera, *Metodyka pracy szkolnych kół krajoznawczych...*, s. 79–96.

<sup>23</sup> Cz. Skopowski, *Rys historii i pracy Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej*, w: *Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej...*, s. 31–32.

szkolnictwa polskiego okresu międzywojennego. Wytworzyły szczególną metodykę pracy krajoznawczej, która charakteryzowała się dużą różnorodnością aktywności uczniów, różnorodnością podejmowanych działań, oryginalnymi metodami pracy dydaktyczno-wychowawczej i organizacyjnej. Wpisywała się w pedagogikę nowego wychowania i szkołę pracy Johna Deweya, w uczenie się przez działanie, wyrastające na gruncie filozofii pragmatyzmu i instrumentalizmu. [...] Zarówno młodzież szkolna należąca do kół krajoznawczych, jak i ich opiekunowie cechowali się wielkim zaangażowaniem i pełnią oddania dla idei krajoznawstwa i regionalizmu, a tym samym dla Ojczyzny i Państwa<sup>24</sup>.

W 1927 r. koła krajoznawcze funkcjonowały już w co dziesiątej szkole średniej<sup>25</sup>. Ich pierwszy zjazd odbył się w Krakowie w dniach 5–6 czerwca 1927 r. Podkreślono wówczas znaczenie wydawania przez koła własnych pisemek, postulowano opracowanie wytycznych dla takich wydawnictw. Podsumowując krakowskie obrady, odnotowano, że „po długiej martwocie powojennej, wzrasta się na nowo w Polsce ruch krajoznawczy w szeregach młodzieży szkolnej”<sup>26</sup>. Na kolejnym zjeździe w Wilnie, w dniach 14–15 kwietnia 1928 r., bp Władysław Bandurski nakreślił przed uczestnikami cel działań kół krajoznawczych: „Szukać, badać, wnikać należy w te głębie, wydobywać je na jaw, chronić od zaniku – ratować przed ostateczną zagładą. Piękny, szlachetny to cel! Niech młode pokolenie w tej pracy pozna wielkość i potęgę duszy polskiej”<sup>27</sup>. Kolejne zjazdy odbyły się w Wilnie (1928), Poznaniu (1929), Krzemieńcu (1930), Warszawie (1932), Bydgoszczy (1933), Krakowie (1936), Pińsku (1937) i Lwowie (1938)<sup>28</sup>.

## Koło Krajoznawcze Uczniów Gimnazjum Państwowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pińsku

Choć oficjalne opracowania informują, że w 1932 r. w województwie poleskim istniało tylko jedno koło, w seminarium nauczycielskim<sup>29</sup>, to wiadomo, że Koło Krajoznawcze Uczniów Gimnazjum Państwowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pińsku powstało dużo wcześniej<sup>30</sup>, a pierwsza wycieczka krajoznawcza przez nauczyciela Józefa Obuchowskiego została zorganizowana w 1925 r.<sup>31</sup>

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>25</sup> E. Magiera, *Zjazdy kół krajoznawczych młodzieży w Polsce w pierwszej dekadzie dwudziestolecia międzywojennego*, „Biuletyn Historii Wychowania” (2019), nr 41, s. 100.

<sup>26</sup> *Zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży*, „Ziemia” (1927), nr 13–14, s. 231.

<sup>27</sup> *Przemówienie J.E. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego*, „Orli Lot” (1928), nr 5, s. 100.

<sup>28</sup> K. Staszewski, *Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej PTK*, „Ziemia” (1968), nr 2, s. 155–158.

<sup>29</sup> Cz. Skopowski, *op. cit.*, s. 24.

<sup>30</sup> Według Paszkowicz Koło powstało 1 kwietnia 1924 r. Е.И. Пашкович, *Краеведческие альманахи как источник по истории повседневности на Полесье в 30-е гг. XX в.*, в: *Социокультурная жизнь. История повседневности*, Брест 2016, s. 118.

<sup>31</sup> R. Margolina, *Prace archeologiczne w działalności Muzeum Poleskiego w Pińsku w latach 1926–1939*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” (1995), nr 3 (95), s. 5.

Postaci Obuchowskiego warto poświęcić nieco więcej uwagi. Urodził się 14 września 1891 r. w Wilnie. Po ukończeniu szkoły średniej w Pińsku studiował w latach 1912–1915 na Wydziale Budowlanym Politechniki Warszawskiej. W okresie 1915–1918 był nauczycielem w szkołach w Pińsku. Od 1921 uczył geografii w tamtejszym gimnazjum. Studiował też na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie w 1926 r. uzyskał dyplom nauczyciela geografii i geologii szkół średnich. W tym samym roku został dyrektorem gimnazjum. Od 1934 do 1939 r. był opiekunem Koła Krajoznawczego Uczniów Gimnazjum Państwowego w Pińsku. Pod jego kierunkiem Koło wydało 10 broszur krajoznawczych. Był też wiceprezesem PTK w Pińsku, w latach 1930–1939 współpracował z Muzeum Poleskim. Za tę bogatą działalność otrzymał w 1935 r. srebrny Wawrzyn Akademicki<sup>32</sup>, a w 1939 r. – Złoty Krzyż Zasługi<sup>33</sup>.

Wzmianka o istnieniu koła zrzeszającego pińskich gimnazjalistów pojawiła się w czasopiśmie „Orli Lot” dopiero w 1935 r. Odnotowano tam informację o wydaniu przez nich własnym nakładem dwóch książeczek: *Z krainy wjunów (Z Polesia)* oraz *Polesie pod znakiem „nastawki” i dykty*. Jak pisano:

Na treść ich składa się szereg artykułów, pisanych przez młodych krajoznawców z Pińska, o Polesiu, kościołach, ludności, zajęciach poleszuków, przemyśle i t. p. Dowiadujemy się z nich wiele ciekawych, a nam nieznanych szczegółów z życia Polesia. Oczekujemy z zainteresowaniem dalszych tomików i życzymy Młodym Krajoznawcom z Pińska, by stali się wzorem pracy dla innych Kół, które nawet sprawozdań nie przysyłają, bo nie mogą się żadną pracą wykazać. A te Koła, które pracują, na pewno poprą inicjatywę dzielnych Poleszuków-Krajoznawców i zakupią do swoich bibliotek obie książki, które razem kosztują 1 zł<sup>34</sup>.

Z numeracji książeczek wynika, że była to druga i trzecia publikacja (wydane drukiem w 1936). Wcześniej, w 1935 r., ukazała się książka *Słów kilka o Pińsku oraz święta, obrzędy i wierzenia ludu poleskiego* (wydana ponownie w 1936). Koło działało prężnie, czego dowodem mogą być kolejne opracowania przygotowane przez jego członków: nr 4 – *Polesie i turysta* (1936), nr 5 – *Polesia czar* (1936), nr 6 – *Dzieci Polesia* (1937), nr 7 – *W poleskiej kniei* (1938), nr 8 – *Kobieta na Polesiu* (1939). Łącznie wydano więc osiem tytułów.

Koło organizowało wycieczki krajoznawcze, podczas których gimnazjaliści poznawali osobliwości poleskiej przyrody, spisywali obyczaje i tradycje ludowe,

<sup>32</sup> *Wawrzyn Akademicki. Lista odznaczonych*, „Dzień Pomorski” (1935), nr 259, s. 2.

<sup>33</sup> M. Opiela, *Wspomnienie: Józef Obuchowski (1891–1955)*, „Indeks” (2008), nr 3–4 (87–88), s. 92–93; J. Filipczyk, *Spacer po miejskiej nekropolii przy ul. Wrocławskiej*, s. 17, <https://skgd.pl/wp-content/uploads/2019/12/spacer-cmentarz-gotowy-1.pdf> (dostęp: 8.04.2021). Obuchowski został aresztowany w 1940 r. i zesłany na północ ZSRR, potem trafił do Kazachstanu, a wyniku repatriacji w 1946 został przesiedlony do Opolu. Tam pracował (do 1955) jako nauczyciel geografii w I Gimnazjum i Liceum Miejskim w Opolu, a równocześnie był organizatorem i pierwszym dyrektorem (1946–1953) Muzeum Miejskiego w Opolu. Zmarł 4 stycznia 1955 r.

<sup>34</sup> *Z życia Kół Krajoznawczych*, „Orli Lot” (1935), nr 7–8, s. 136.

a także opracowywali mapy regionu mające na celu popularyzację turystyki. W 1933 r. odbyli wycieczkę łodziami po kanale Ogińskiego, w 1934 r. zwiedzali szczegółowo Pińsk oraz pobliskie Stytyczewo. Pod koniec roku szkolnego 1933/1934 koło liczyło 60 członków<sup>35</sup>.

Członkowie koła prowadzili aktywną działalność, publikowali też teksty na łamach czasopisma „Orli Lot”. Przedstawiciel pińskich krajoznawców, Jan Piotrowski, wystąpił z projektem zorganizowania w Pińsku w 1937 r. Zjazdu Kół Krajoznawczych Młodzieży. Jego zdaniem „miasto to jest sercem Polesia, właściwą jego stolicą i punktem wypadowym dla wszystkich wycieczek, które by miały na celu poznanie Polesia i jego czaru”<sup>36</sup>. Przekonywał, że Poleszucy<sup>37</sup> doskonale znają Polesie i kochają „te dzikie puszcze leśne, tajemnicze bagna i mokradła, tę harmonię barw i dźwięków, i to wszystko, co stanowi nieodłączną część piękna pierwotnego krajobrazu tej krainy. Piękno to czaruje i przywiązuje. Bo czymże można wytłumaczyć fakt, że wielu cudzoziemców, i to właśnie takich, którzy mają możliwość mieszkania w pierwszorzędnym sanatoriach i uzdrowiskach świata, przyjeżdża na wypoczynek na to nasze polskie Polesie? Dlatego właśnie, że je ukochali..., że potrafią odczuć jego czar i urok”<sup>38</sup>. W tekście wyraźnie pobrzmiwały hasła uczynienia z biednego Polesia krainy atrakcyjnej i przyciągającej uwagę. Jednocześnie młody krajoznawca miał świadomość walorów krajoznawczych swego regionu: „to Polesie, które dzisiaj jest piękne swą dzikością, będzie jaśniało pięknem kultury i stanie się w najbliższej przyszłości «Polską Holandią». Tylko przepiękny «Park Natury» nad rzeką Lwą, będzie wieczną pamiątką, po tym dawnym pierwotnym Polesiu i pokaże potomności skrawek tej dzikiej lecz jakże pięknej krainy”<sup>39</sup>.

Zdecydowanie bardziej rzeczowy był tekst Zbigniewa Szarejki, zatytułowany *Z Polesia*, w którym autor polemizował ze stereotypowym wyobrażeniem Polesia, poczynając od jego zarysu na mapie:

<sup>35</sup> А.У. Алейнік, *Польская гімназічная адукацыя на тэрыторыі Палескага ваяводства ў 1920–1930-я гг.*, Брэст 2015, с. 51.

<sup>36</sup> J. Piotrowski, *Frontem do Polesia*, „Orli Lot” (1937), nr 1, s. 4.

<sup>37</sup> Poleszucy to ludność zamieszkująca Polesie, wyznania greckokatolickiego, stanowiąca w okresie międzywojennym 62,5% ludności tego terenu. Posługiwali się dialektem białoruskim z domieszką słów polskich, ukraińskich i rosyjskich. Nie posiadali wykształconej świadomości narodowej, stąd określanie ich mianem „tutejszych”. Trudne warunki życia oraz wyizolowanie wsi zamieszkiwanych przez Poleszuców spowodowały zamknięcie tej społeczności na wpływy zewnętrzne. *Poleszucy*, w: *Encyklopedia Kresów*, red. M. Karolczuk-Kędzińska i in., Kraków 2004, s. 358–359. Analizę dyskursu wokół Poleszuców zob. A. Engelking, „Poleszuc” *nieoswojony. Wokół funkcji chłopskości w konstruowaniu polskości*, „Teksty Drugie” (2017), nr 6, s. 68–98. Ferdynand A. Ossendowski tak charakteryzował Poleszuka: „typ mieszany etnicznie, w jego żyłach płynie krew prasłowiańska z domieszką sarmackiej, litewskiej i, być może, po części skandynawskiej. Jakkolwiek bądź – Poleszuk stanowi osobliwy, odrębny typ, jest – Poleszukiem”, F.A. Ossendowski, *Polesie*, Poznań [1935], s. 18–19.

<sup>38</sup> J. Piotrowski, *op. cit.*, s. 4–5.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 5.



Po całej Polsce pokutuje fałszywe mniemanie o kształcie Polesia. Zarówno liczni prelegenci, jak i podręczniki oraz poważne dzieła literackie („Polesie” F.A. Ossendowskiego) nadają Polesiu kształt trójkąta z wierzchołkiem w Brześciu n/B. i podstawą na granicy wschodniej, względnie na Dnieprze. Czas skończyć z tą legendą! Polesie nie jest trójkątem. Polesie ma kształt czworoboku, którego bokiem południowym jest linia Sarny – Kowel, zachodnim – rzeka Bug, północnym – granica województwa poleskiego i wschodnim – granica państwowa<sup>40</sup>.

Dalej zostały obszernie omówione warunki naturalne tej krainy (m.in. rozbudowana sieć rzek), przy czym autor zwrócił uwagę na fakt, że „Polesie jest dotychczas obszarem niewyzyskany. Dopiero po melioracji może stać się ono «polską Holandią» i do pewnego stopnia obszarem ekspansji ludnościowej z przeludnionych dzielnic Polski”<sup>41</sup>. Szczegółowy opis walorów Pińska posłużył jako zapowiedź atrakcji turystycznych oferowanych uczestnikom planowanego tam w czerwcu 1937 r. Zjazdu Kół Krajoznawczych Młodzieży<sup>42</sup>. Szarejko zachęcał:

[...] jest rzeczą oczywistą, że Pińsk, jako serce Polesia, nie może być pominięty przez turystów, zwiedzających Polesie, należy raczej obracać to miasto jako punkt wypadowy dla wszystkich wycieczek w głąb Polesia. Wycieczki szkolne mogą korzystać ze szkolnego schroniska wycieczkowego przy Gimnazjum Państwowym, inne wycieczki – z hoteli lub mieszkań prywatnych, wskazywanych przez biuro kwaterunkowe Zarządu Miejskiego. Na koniec regionalne Muzeum Polesia w Pińsku jest niezastąpionym środkiem poznania Polesia<sup>43</sup>.

Tu warto dodać, że muzeum zajmowało istotne miejsce w działaniach na rzecz regionu. „Poza celami ściśle muzealnymi, spełniało ono rolę centrum życia okolicy, nie tylko krajoznawczego, ale i patriotycznego”<sup>44</sup>.

Wybór Pińska na miejsce Zjazdu nie był przypadkowy. Wpisywał się w politykę państwa oraz ideologię ruchu krajoznawczego. Zjazd odbył się w dniach 4–5 czerwca 1937 r., a szczegółowe sprawozdanie z jego przebiegu zamieszczono na łamach czasopisma „Orli Lot”. W spotkaniu uczestniczyło ok. 300 osób reprezentujących 25 kół z całego kraju. ZG PTK reprezentowali jego prezes senator Zygmunt Beczkowicz oraz sekretarz generalny Kazimierz Staszewski<sup>45</sup>. Nad całością prac czuwał przewodniczący Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej prof. Leopold Węgrzynowicz z Krakowa<sup>46</sup>. Miejscem obrad było Gimnazjum Państwowe im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W uroczystościach inauguracyjnych Zjazd uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz państwowych, władz

<sup>40</sup> Z. Szarejko, *Z Polesia*, „Orli Lot” (1937), nr 1, s. 5–6.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 8–11.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>44</sup> S. Szymański, *Muzea Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1906–1950*, Warszawa 1990, s. 20.

<sup>45</sup> *Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1937*, [b.m.d.w.], s. 3.

<sup>46</sup> *Zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Pińsku*, „Orli Lot” (1937), nr 8, s. 119.

szkolnych, samorządowych, duchowieństwo rzymskokatolickie i prawosławne, przedstawiciele pińskich organizacji społecznych, Zarząd Oddziału PTK w Pińsku, młodzież z miejscowych szkół średnich. Odczyt inauguracyjny wygłosił nauczyciel gimnazjum Józef Obuchowski, opiekun Koła. Potem uczestnicy zwiedzili Pińsk. Przewodnikami byli młodzi ludzie z miejscowego koła krajoznawczego. Po południu goście mieli okazję odbyć podróż statkami rzeką Piną do wsi Horodyszczce, gdzie spotkali się z ludnością Polesia. Pierwszy dzień Zjazdu zakończyła wieczornica, którą zaszczylił swoją obecnością przebywający w Pińsku wojewoda poleski Jerzy Albin de Tramecourt. W drugim dniu uczestnicy obradowali w dwóch grupach: opiekunowie Kół pod przewodnictwem prezesa PTK, młodzież zaś pod kierunkiem Zofii Koźlińskiej z Wilna. „Obrady ujawniły głębokie zrozumienie idei krajoznawczej przez młodzież, która wykazała dobrze rozwinięty zmysł organizacyjny, wiele zapału i wiary”<sup>47</sup>. Postulowano, by koła mocniej uwzględniały w swej działalności zagadnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne regionu. Natomiast „liczni goście, biorący udział w Zjeździe, z uznaniem podkreślali celowość i użyteczność prac Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej PTK i zwracali uwagę na konieczność wszechstronnego jej poparcia przez władze państwowe i społeczeństwo”<sup>48</sup>.

Zjazd w Pińsku był istotny dla młodzieży działającej w Kole Krajoznawczym Uczniów Gimnazjum Państwowego. Stanowił formę uznania dla podejmowanych działań i zachętę do dalszej pracy na rzecz popularyzacji wiedzy o regionie. Pińscy gimnazjaliści dawali dowód swych związków z miastem i lokalną społecznością właśnie poprzez dokumentowanie tradycji regionu w wydawanych przez Koło publikacjach, a ich postawa wpisywała się w *Prawa Krajoznawcze Młodzieży Krajoznawczej PTK*:

krajoznawca dąży do poznania ziemi i życia kulturalnego rodaków we wszystkich jego dziedzinach. Interesuje się urządzeniami technicznymi, życiem gospodarczym i społecznym, nauką, sztuką i mową swych ziomków. [...] odnosi się z czcią do przyrody i pomników kultury, pozostawionych przez minione pokolenia lub stworzonych przez współczesnych, stara się je szanować i chronić przed zniszczeniem. [...] nie tylko sam spełnia gorliwie swe obowiązki krajoznawcze, ale dąży również usilnie do rozbudzenia podobnych zainteresowań u drugich, ułatwia im poznawanie kraju i ludzi. Krajoznawca interesuje się najżywotniejszymi sprawami Państwa Polskiego, stara się na każdym kroku czynnie do nich ustosunkować, nie narzeka lecz działa dla dobra Państwa i Narodu. [...] kocha swój kraj i pracę swą poświęca dla jego dobra<sup>49</sup>.

Warto przyrzeć się wymienionym już wcześniej wydawnictwom, pamiętając, że autorami tekstów byli nastoletni gimnazjaliści, których łączyło zainteresowanie Polesiem. Zgromadzone przez nich informacje można skonfrontować

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 120.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 121.

<sup>49</sup> *Prawa Krajoznawcze Młodzieży Krajoznawczej PTK*, „Orli Lot” (1937), nr 9–10, s. 129.

z pochodzącymi z tego okresu fachowymi opracowaniami krajoznawczymi<sup>50</sup> lub z literaturą o charakterze podróźniczym czy literaturą piękną, bo „Motyw Polesia i jego mieszkańców występował przede wszystkim w utworach prozatorskich i za ich pośrednictwem kształtował się obraz «nieznanego kraju» w kulturowej świadomości społeczeństwa polskiego”<sup>51</sup>. Czytając teksty, trudno nie zauważyć, że młodzi autorzy wykorzystywali nie tylko własne obserwacje i relacje napotykanych podczas wycieczek osób, ale też sięgali do literatury fachowej oraz do różnych źródeł. Świadczy to o profesjonalnym podejściu do pracy, a przede wszystkim o dobrym przygotowaniu merytorycznym autorów oraz właściwym koordynowaniu prac przez nauczycieli gimnazjum.

### Krajoznawcze spostrzeżenia pińskich gimnazjalistów

Pierwsze opracowanie, zatytułowane *Słów kilka o Polesiu oraz święta, obrzędy i wierzenia ludu poleskiego*, zostało wydane w 1935 r. Na 30 stronach znalazły się zebrane przez uczniów materiały<sup>52</sup>. Otwierający całość tekst (bez wskazania autora) przynosi garść informacji o Pińsku. Jako jego bazę źródłową podano *Polesie Ilustrowane* pod redakcją Oktawiana Nelarda oraz *Pińsk i jego okolice* Romana Horoszkiewicza. Poza informacjami o położeniu i historii Pińska znalazły się tam dane statystyczne dotyczące ludności. Ówczesny Pińsk zamieszkiwało 32 tys. osób, z tego 22,93% stanowili Polacy, 0,23% – Ukraińcy, 1,84% – Białorusini, 2,35% – tutejsi, 9,05% – Rosjanie, 63,43% – Żydzi, 0,17% – inne narodowości<sup>53</sup>. Uzupełnieniem tekstu był plan zwiedzania Pińska. Autor sugerował, że „najpraktyczniej zwrócić się do Gimnazjum Państwowego, gdzie Koło Krajoznawcze przydzieli przewodnika, ucznia starszych klas. Przewodnik rozpocznie oprowadzanie od zapoznania z mapą Polesia i planem Pińska w sali Gimnazjum Męskiego”<sup>54</sup>. Dalej omówiono wycieczki po Pińsku ze wskazaniem godnych zobaczenia zabytków oraz wyprawy po okolicy.

Drugą część tego opracowania poświęcono świętom, obrzędom i wróżbom na wsi poleskiej. Każdą opowieść opatrzono notką o miejscu i osobie, która opowiadała o zwyczajach. Jerzy Klug (kl. VI) uzyskał od Jana Liczki (lat 73) ze wsi Kołodno informacje o zaduszkach. Jak podkreślił w podsumowaniu: „Wierzenia te

<sup>50</sup> Na przykład „Wiadomości Turystyczne” (1932), nr 2 w całości poświęcony województwu poleskiemu czy wspomniany już *Przewodnik po Polesiu* opracowany przez Michała Marcza.

<sup>51</sup> A. Kieżun, *Mit egzotycznego Polesia w powieści dla młodzieży A.F. Ossendowskiego*, w: *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy. Prace dedykowane profesor Swietłanie Musijenko*, red. nauk. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok 2013, s. 455–462.

<sup>52</sup> Nazwiska autorów zostały tu przywołane celowo, aby pokazać krąg piszących, a także zachować je w pamięci. Bo choć nie pojawiają się później w życiu publicznym, to przecież zostawili po sobie ślad w badaniach regionalnych.

<sup>53</sup> *Słów kilka o Pińsku*, w: *Słów kilka o Pińsku oraz święta, obrzędy i wierzenia ludu poleskiego*, Pińsk 1935, s. 6.

<sup>54</sup> *Plan zwiedzania Pińska*, w: *Słów kilka o Pińsku oraz święta...*, s. 6.

i obrzędy nie przemawiają jednak do umysłu młodzieży wiejskiej, która rada by je była wyrugować. Jednak na straży tych obrzędów stoją ludzie starsi, którzy je ściśle przestrzegają. Mimo to zaznacza się pewien zanik tych obrzędów i wierzeń, które w końcu zupełnie pójdą w niepamięć<sup>55</sup>. Opisuując tradycje związane z obchodami świąt Bożego Narodzenia (na podstawie narracji Szymona Mukosieja [lat 68] ze wsi Chworosno), S. Łoziuk (kl. VI) zwrócił uwagę na podawane wówczas potrawy, świąteczne obyczaje i wróżby, podkreślając, że te święta są „obchodzone z największą wystawnością, na jaką tylko może się zdobyć wieśniak poleski”<sup>56</sup>. W publikacji znalazły się opisy obchodów wigilii Nowego Roku oraz Świąt Wielkanocnych, opracowane przez H. Dzikowicką oraz Jana Rajczuka. W ciekawy sposób przedstawiono zwyczaje związane z Zielonymi Świątkami, ukazując obchody we wsi Kołodno (relacja Jana Liczki) zamieszkałej przez ludność niepoleską, pochodzącą z województwa nowogródzkiego, oraz w Lemieszycach (relacja Lemieszewskiego, lat 59, zebrana przez Jerzego Kluga), typowej wsi poleskiej. Opracowanie kończą rozważania o obrzędach towarzyszących nocy świętojańskiej, przygotowane przez Jana Rajczuka w oparciu o opowiadanie Nestora Andrejczuka (lat 76).

Pierwsza publikacja wydana przez Koło Krajoznawcze dotyczyła w głównej mierze tradycji związanych ze świętami chrześcijańskimi oraz obrzędowością ludową. W miejscowej społeczności funkcjonował w sposób stały i niezmienny „świat stereotypów, wyobrażeń, mitów i legend grupowych”<sup>57</sup>, na co zwracał uwagę m.in. Józef Obrębski. Zauważyli to też gimnazjaliści, traktując opisywane tradycje jako element miejscowej kultury, która – choć oparta na tych samych korzeniach – była w ich odczuciu nieco prymitywna.

Choć nigdzie w tekście nie ma wzmianki o opiece nauczycieli nad pracami członków Koła, to jednak łatwo się domyślić, że wszystkie teksty zostały zredagowane przez wprawna językowo osobę. Nie wiadomo jednak, czy był to opiekun Koła Józef Obuchowski, czy może w prace włączyli się także inni nauczyciele.

Nosząca nr 2 publikacja *Z krainy wjunów (z Polesia)* została wydana w 1935 r. Wydrukowano ją w Drukarni Diecezjalnej w Pińsku. Na liczącą 61 stron książeczkę złożyło się 11 tekstów przygotowanych przez uczniów pińskiego gimnazjum. Tomik otwiera polemiczny tekst zawierający sprostowania do książki Ferdynanda Ossendowskiego *Polesie*. Na wstępie autor, podpisujący się Joto, z uznaniem pisał o Ossendowskim: „sławne imię autora jest najlepszą propagandą i reklamą tego dzieła”<sup>58</sup>, a dalej wskazał błędy, jakie wkradły się do tej książki. Jako przedstawiciel krajoznawców uważał bowiem za swój obowiązek wymienić nieścisłości, które – jego zdaniem – pomniejszały wartość dzieła. Na kolejnych stronach zostały sprostowane błędy dotyczące fauny i flory Polesia, obyczajów miejscowego ludu,

<sup>55</sup> Zadzuski, w: *Słów kilka o Pińsku oraz święta...*, s. 11.

<sup>56</sup> *Boże Narodzenie*, w: *Słów kilka o Pińsku oraz święta...*, s. 12.

<sup>57</sup> J. Obrębski, *Polesie. Studia etnosocjologiczne*, t. 1, oprac. A. Engelking, Warszawa 2007, s. 436.

<sup>58</sup> *Uwagi dotyczące „Polesia” F.A. Ossendowskiego*, w: *Z krainy wjunów (z Polesia)*, Pińsk 1935, s. 3.

sztuki ludowej oraz danych statystycznych. Kolejny tekst dotyczył ruin zamku Wiśniowieckich w Pińsku. Autor Tadeusz Kasperski (kl. V) przygotował go w oparciu o opis autorstwa Juliana Bartoszewicza, zamieszczony w *Encyklopedii* wydanej przez Samuela Orgelbranda, stan obecny oraz plany ruin i wykopów otrzymane razem z wyjaśnieniami od architekta miejskiego inż. dypl. Augusta Furuhjelma<sup>59</sup>. Autor zakończył wywód postulatem pod adresem Zarządu Miasta, by ruiny zabezpieczyć i otoczyć parkiem, aby w ten sposób przekazać ten ślad dawnej świetności kolejnym pokoleniom. Tekst poświęcony dziejom pińskiej synagogi został przygotowany przez osoby podpisane jako „Trzech Krajoznawców”. Podobnie jak w przypadku wcześniej omawianego materiału i tu autorzy wskazali dokładnie wykorzystane źródła (artykuł Hillera z kalendarza Pińska z 1903/1904 r. oraz tekst z hebrajskiej encyklopedii wydanej w Nowym Jorku w 1907 r.). O tym, że krajoznawcy poznali zasady gromadzenia wiedzy z różnych źródeł, świadczyć może tekst przybliżający dzieje Janowa Poleskiego. Autor – A. Dobrowolski z kl. V – doprowadził je do współczesności, a wiedzę uzyskał od mieszkańca Janowa, 78-letniego Jana Segienia. Uwagę krajoznawców przykuwały też obyczaje ludu poleskiego. H. Dzikowiecka (kl. II) oraz Nina Kudłowiczówna (kl. VI) opisały obyczaje weselne z gmin Moroczno oraz Pohost-Zahorodzki. Warto zauważyć, że dziewczęta nasyciły artykuły wyrażeniami gwarowymi oraz tekstami ludowych przyspiewek. S. Łoziuk (kl. VI) przedstawił obrzędy rolnicze związane z orką, siewem, żniwami, a także przepowiadaniem urodzaju i pogody. Tytułowy „wjun” to w gwarze poleskiej piskorz. Metody jego łowienia latem i zimą oraz konserwowania szczegółowo opisał Jan Rajczuk. Sposób polowania na kaczki – na podstawie opowiadania ojca myśliwego – ukazała uczennica kl. VI Walentyna Kowalewska. Propagandowe hasła pobrzmiwały w opracowaniu *Przyszłość Polesia w związku z projektem melioracji*<sup>60</sup>. Autor – uczeń kl. VI S. Wierzbicki – był głęboko przekonany, że Polesie wymaga melioracji, która będzie możliwa właśnie w latach trzydziestych, „kiedy państwo wzrasta już w potęgę”<sup>61</sup>. Wykonane za pieniądze Anglii i Holandii prace miały przynieść wiele korzyści, przede wszystkim dać zatrudnienie bezrobotnym robotnikom. Wśród pozytywów melioracji uczeń wskazywał rozwój sieci dróg, łatwiejszy dostęp do oświaty, możliwość lepszej uprawy ziemi, rozwój hodowli ryb. Dostrzegał jednak też zagrożenia, jak choćby wyginiecie niektórych gatunków

<sup>59</sup> Ta wzmianka pozwala dodać informacje do biografii Augusta Furuhjelma, architekta fińskiego pochodzenia, do czasu I wojny związanej z Łodzią.

<sup>60</sup> To ambitne przedsięwzięcie porównywano do budowy Gdyni czy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Pisano o tym na łamach prasy, np. *Zasiedlenie Polesia*, „Warszawianka” (1927), nr 223, s. 1; *Polesie musi być zmeliorowane. Zakończenie Zjazdu Komisji Naukowych Badań Ziemi Wschodnich*, „Kurier Wileński” (22 IX 1936), nr 260, s. 2; *Po COP zagospodarujemy Polesie*, „Sztandar Polski i Gazeta Rybnicka” (1938), nr 55, s. 1. Powstał też szereg szczegółowych opracowań, np. *Prace Biura Melioracji Polesia*, Brześć 1929–1933; A. Kornella, *Polesie. Studium krytyczne do projektu melioracji Polesia*, „Czasopismo Techniczne” (1933), nr 23, s. 359–367.

<sup>61</sup> *Przyszłość Polesia w związku z projektem melioracji*, w: *Z krainy wjunów...*, s. 55.

dzikich zwierząt. Ratunek widział w utworzeniu parku narodowego, co miało dodatkowo przyciągać rzesze turystów. W podsumowaniu znalazło się następujące zdanie: „kultura wpłynie dodatnio na Poleszuków i Polesie, ale piękny i dziewiczy kraj straci swój urok”<sup>62</sup>. Typową zagrodę Poleszuka opisała Krysia Jastrzębska, zwracając uwagę na nędzę wyzierającą z każdego kąta. Publikację zamyka garść wiadomości zebranych przez T. Maliszewskiego na temat wywozu ryb z Polesia. Dostawy trafiały przede wszystkim do Warszawy, Wilna i Łodzi. Wysyłano żywe ryby (głównie karpie) w beczkach lub specjalnych wagonach – zbiornikach wypełnionych wodą oraz śnięte ryby. W 1933 r. wysłano z Polesia 35 490 kg ryb żywych w beczkach, 141 000 kg w wagonach oraz 362 920 kg śniętych ryb<sup>63</sup>. Choćby tak pobieżne zestawienie prezentowanych w opracowaniu tekstów daje wyobrażenie o zakresie podejmowanych tematów. Każde też z uznaniem odnieść się do sposobu pisania, zarówno pod kątem wykorzystanych źródeł, jak i stylu oraz formy wypowiedzi.

Intrygująco brzmiał tytuł opracowania *Polesie pod znakiem „nastawki” i dykty* wydane przez Koło Krajoznawcze w 1936 r. jako publikacja nr 3. Tu należy objaśnić, że „nastawka” to typowa na Polesiu sieć rybacka. Poświęcony temu zagadnieniu tekst przygotował Jan Rajczuk, uczeń kl. VII, opisując szczegółowo to charakterystyczne urządzenie, które jego zdaniem używane jest tylko na Polesiu. Oprócz nastawki rybacy polescy wykorzystywali jeszcze sieci i żaki. Tekstami wprowadzającymi były materiały napisane przez Kazimierza Petruszewicza<sup>64</sup> (Uniwersytet Stefana Batorego), dotyczące zróżnicowania regionu oraz projektowanej na Polesiu stałej placówki hydrobiologicznej. Obecność pracownika uczelni w gronie autorów tekstów ma tu istotne znaczenie. Świadczy bowiem o kontaktach nawiązanych przez opiekuna i członków Koła, a jednocześnie stanowi potwierdzenie wysokiego poziomu omawianych wydawnictw.

Bardzo zróżnicowane tematycznie były kolejne opracowania gimnazjalistów. T. Kasperski przedstawił – w oparciu o spisy kościołów i duchowieństwa z diecezji pińskiej z lat 1933–1934 – kościoły w Pińsku, zaś anonimowi „Trzej Krajoznawcy”, wykorzystując obszerną literaturę, nakreślili dzieje społeczności żydowskiej w Pińsku. W obszarze zainteresowań znalazły się tradycje rzemiosła. S. Łoziuk (kl. VII) opisał wydobycie kredy, które odbywało się jesienią, po zakończeniu prac rolniczych. Po obróbce (suszenie, nawilżanie, formowanie) sprzedawano ją zimą. Walentyna Wasilewiczówna (kl. VI) przedstawiła szczegółowo stroje Poleszuków, a Krysia Jastrzębska (kl. III) scharakteryzowała posag poleskiej panny młodej. Problematykę wsi podejmowały kolejne teksty. Jan Rajczuk opisał hodowlę

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 58. O koncepcji utworzenia parku zob. S. Łotysz, *Pomiędzy Lwą a Stwigą. Stanisław Kulczyński i jego projekt utworzenia poleskiego parku natury z 1932 roku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 65 (2020), nr 2, s. 29–48.

<sup>63</sup> *Wywóz ryb z Polesia*, w: *Z krainy wjunów...*, s. 60.

<sup>64</sup> Kazimierz Petruszewicz (1906–1982), absolwent Szkoły Morskiej oraz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, asystent Zakładu Zoologii na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, ekolog. Biogram zob. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. 8, Warszawa 1966, s. 606–607.

gęsi i kaczek oraz zasygnalizował ważny dla poleskiej wsi problem szachownicy pól i komasacji gruntów, a W. Puciłowski (kl. VII) ukazał uprawę i obróbkę lnu, przytaczając tekst piosenki śpiewanej przez dziewczęta przy pracy. Nie zabrakło też materiałów dotyczących miast. O Drohiczynie Poleskim pisał Krzesław Pawłowski, warunki życia, zajęcia i elementy świadomości mieszkańców Janowa przedstawiła W. Kalenczukówna, a położeniem Horodna, przebiegającym tam szlakiem tatarskim oraz zajęciami mieszkańców zajął się Jerzy Klug. Publikację zamyka materiał odnoszący się do produkcji dykty, autorstwa M. Sznajdera (kl. VI), stanowiący – jak informuje redakcja – uzupełnienie przewodnika Marczaka. Trzy fabryki dykty w Pińsku i jedna w Mikoszewiczach dawały 33% eksportu dykty z Polski<sup>65</sup>. Całość opracowania uzupełniają reklamy fabryk dykty.

Publikacja nr 4, pt. *Polesie i turysta*, wydana została w 1936 r. Zawarte w niej teksty to świetny przykład ciekawostek krajoznawczych. Otwierał ten tom tekst zatytułowany *Jak zwiedzać Polesie?*, napisany przez Józefa Obuchowskiego, opiekuna Koła. Autor podkreślał, że jest to kraina pierwotna, dzika i egzotyczna, istna dżungla poleska. Zamieścił też garść praktycznych rad na temat organizacji zwiedzania Polesia, jakich nie powstydziliby się renomowane współczesne biuro podróży. Całość uzupełniały dwie mapki wykonane przez Tadeusza Chmielewskiego. Krajoznawcy z gimnazjum współpracowali z pińskim muzeum, którego kustosz Dymitr Georgjewski<sup>66</sup> przygotował tekst poświęcony zbiorom Regionalnego Muzeum Poleskiego<sup>67</sup>. Ciekawe teksty opracowali uczniowie. T. Kasperski (kl. VI) – na podstawie własnych obserwacji i ksiąg parafialnych oraz wiadomości uzyskanych od ks. prałata Józefa Zelby – opisał historię i walory turystyczne miejscowości Horodyszczce. Natomiast Jan Piotrowski (kl. III) nakreślił obraz ordynacji dawidgródzkiej. Informacje na ten temat uzyskał od komisarza ziemskiego Bronisława Piotrowskiego. W należących do Karola Radziwiłła dobrach organizowano liczne polowania – w jednym z nich w 1932 r. uczestniczył prezydent Ignacy Mościcki. Ten sam uczeń opracował ciekawy materiał poświęcony gen. Adrianowi Carton de Wiartowi, który zachwycony Polesiem, osiadł w majątku Prostyni i spędził tam z dala od ludzi 20 lat<sup>68</sup>. Na osobliwości poleskiej krainy zwrócił uwagę Michał Marejko (kl. VI), opisując Dawidgródek jako „wyspę tatarską pośród poleszuckiego morza”. Charakteryzując potomków ludności

<sup>65</sup> *Produkcja dykty na Polesiu*, w: *Polesie pod znakiem „nastawki” i dykty*, Pińsk 1936, s. 51–54.

<sup>66</sup> Dymitr Georgjewski (1889–?), nauczyciel Szkoły Rzemiosł Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku, od 1928 r. kustosz w Muzeum Poleskim w Pińsku. Pracował tam do 1941 r.

<sup>67</sup> Zaproszenie do współpracy przedstawiciela muzeum wynikało z faktu, że krajoznawcy (nie tylko młodzi) zdawali sobie sprawę, że nie są przygotowani do fachowego omawiania wszystkich tematów i dlatego poszukiwali wsparcia specjalistów w danej dziedzinie. Zob. K.J. Jędrzejczyk, *Tożsamość narodowa społeczeństwa polskiego po okresie zaborów. Rozważania na przykładzie archeologii w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym w latach 1906–1950*, Włocławek 2013, s. 30.

<sup>68</sup> Generał Adrian Carton de Wiart był członkiem Komisji Międzysojusznicznej, do Polski przyjechał w 1919 r. Fascynacji Polesiem dał dowód w swej książce *Moja odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, tłum. K. Skonieczny, Warszawa 2016.

tatarskiej zamieszkującej miejscowość, zaakcentował różnice między rodowitymi Poleszukami a mieszkańcami Dawidgródka. Poleszuk to, jego zdaniem, człowiek posępny, nieufny, skryty i mało przedsiębiorczy, podczas gdy potomków Tatarów wyróżniały przedsiębiorczość i zaradność. Zabytki Lubieszowa (kościół i klasztor Pijarów oraz kościół Kapucynów) opisał uczeń kl. VI K. Wiśniewski. Kolejne teksty odnoszą się do obyczajowości Poleszuków. O rozniecaniu ognia przy użyciu tradycyjnej hubki pisała N. Kudłowiczówna z kl. VII, podkreślając, że na drodze zapalki nie stać było większości mieszkańców poleskich wsi. Studnie na Polesiu omówiła J. Małkiewiczówna, zwracając uwagę, że nie były to tylko źródła pozyskiwania wody, ale również miejsca spotkań i sąsiedzkich pogawędek, a także miejsca kultu (studnia-kaplica „świata studenka”). Ciekawe treści zawierał tekst Mery Nielubowiczówny, poświęcony lecznictwu ludowemu. Autorka przywołała zabobony związane z leczeniem róży, bólu ucha, zębów oraz przestraszów. O sianokosach na Polesiu pisał Jan Rajczuk. Całość uzupełniały reklamy rejsów statkami, hoteli, restauracji i sklepów, a także cenne kompendium wiedzy na temat ówczesnego Pińska.

Publikacja nr 5 – *Polesia czar* – ukazała się w 1936 r. Otwierał ją tekst J.A. Kosteckiego *Polesie*, dedykowany „wszystkim ty, którzy Polesie ukochali i piękno w nim odczuć potrafili”<sup>69</sup>. Różne oblicza Polesia opisała mgr Eliza Petrusewiczowa. Jan Rajczuk przestrzegał przed wypalaniem traw, co spowodowało już wielokrotnie pożary, z których największy w 1935 r. zagroził Pińskowi. Kustosz Muzeum Poleskiego Dymitr Georgjewski opisał motywy zdobnictwa tkanin poleskich, podkreślając, że ręczniki i obrusy wzbudzają zachwyt turystów. Zwrócił też uwagę na fakt, że „Zaabsorbowana mnóstwem spraw domowo-gospodarczych, kobieta poleska, zwykle nie piśmienna, ma poczucie piękna i swoją tęsknotę za pięknem wyjawia w czerwono-czarnych ozdobach swoich tkanin. Aczkolwiek poziom kulturalny Polesia jest nie wysoki, jednak ozdoby tkanin tutejszych wykazują dużo wspaniałego artyzmu pierwotnego”<sup>70</sup>. Uczennica W. Kaleńczukówna (kl. III) w tekście zatytułowanym *Sprzęty, statki domowe i pożywienie w okolicach Janowa Poleskiego* przedstawiła warunki życia oraz sposób żywienia Poleszuków. Swoje rozważania podsumowała wymownym apelem:

Z tych kilku uwag staje się jasnym i koniecznym skierowanie wszystkich wysiłków ku temu, aby po całym Polesiu rozbrzmiewało hasło: Więcej warzyw, więcej jagód, więcej sadów, więcej pasiek! Krzewicielami tego hasła niech będą kółka młodzieży, kółka rolnicze, kooperative, a przede wszystkim szkoła, t.j. w szkole powinien być, jak nauczyciel-śpiewak, tak i nauczyciel-ogrodnik. To może dźwignąć wieś poleską o jeden szczebel do dobrobytu<sup>71</sup>.

<sup>69</sup> J.A. Kostecki, *Polesie*, w: *Polesia czar*, Pińsk 1936, s. 3 (tekst s. 3–4, nuty s. 5–8). Pieśń w opracowaniu J. Kosteckiego i J. Witzaka (nuty na solo alt lub baryton i czterogłosowy chór mieszany) została wydana przez Koło Krajoznawcze Uczniów Gimnazjum Państwowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pińsku jako osobna publikacja.

<sup>70</sup> *Motywy zdobnictwa tkanin poleskich*, w: *Polesia czar...*, s. 17.

<sup>71</sup> *Sprzęty, statki domowe i pożywienie w okolicach Janowa Poleskiego*, w: *Polesia czar...*, s. 22.



Historię i stan techniczny kanału Ogińskiego w oparciu o materiał zebrany w Zarządzie Dróg Wodnych i Zarządzie Gminnym w Telechanach opisali I.Sz. (kl. IV, dawniej VI) i M.M. (kl. VII)<sup>72</sup>. Polesie miało wiele walorów przyciągających wycieczki krajowe i zagraniczne. W artykule poświęconym budowanej stacji biologicznej w Pińsku autor (podpisujący się Jolo) przypomniał, że „Poza młodzieżą akademicką z Warszawy, Poznania (z prof. dr. St. Pawłowskim), Krakowa, Wilna i Lwowa, w czerwcu 1936 r. zwiedziła Polesie wycieczka uniwersytetu niemieckiego z Wrocławia, na początku sierpnia zaś grupa uczonych angielskich z prof. dr. E. Johnem Russell na czele. Ten ostatni szczególnie interesował się gospodarką rolną i łąkową na terenach torfowych w związku ze swoją podróżą do Indii, gdzie też są olbrzymie, jeszcze nie zagospodarowane, tereny bagienne”. Dokładne poznanie Polesia będzie – zdaniem tego autora – możliwe „dopiero po stworzeniu pewnej liczby stałych placówek naukowych, prowadzących ciągłe badania i gromadzących dane, z których można będzie wysnuć wnioski i prawa, w konsekwencji prowadzące do całkowitego podboju i wyzyskania tego kraju przyszłości oraz wszelkich możliwości”<sup>73</sup>. Dalej w tekście odnaleźć można nazwy instytucji zajmujących się Polesiem, jak choćby Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, Biuro Melioracji Polesia z siedzibą w Brześciu nad Bugiem, stacja doświadczalna na torfach w Sarnach. Badania nad rzekami i dolinami rzecznyymi na Polesiu prowadził Instytut im. Marcelego Nenckiego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wyprawy badawcze na Polesie organizowała też Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach. Z uwagi na fakt, że na 56 000 km kw. było 12 000 km rzek, strumieni i kanałów oraz 20 000 ha jezior, niezbędna okazała się instytucja zajmująca się badaniem rzek i dolin rzecznych. Taką działalność miała prowadzić zbudowana w 1936 r. (a uruchomiona w 1937) Poleska Stacja Biologiczna w Pińsku.

Analizę rozmieszczenia i nazw pińskich ulic przeprowadzili M.M. i J.K., podkreślając, że nazwy te są historycznymi drogowskazami rozwoju miasta, pozwalającymi odtworzyć jego dzieje. Henryk Możejko (kl. VIII) przedstawił ofertę przystani szkolnej i schroniska szkolnego w Pińsku. Ciekawy materiał poświęcony tradycji poleskiego jarmarku opracował nauczyciel gimnazjum Jan Kraushar. Okazją do przypomnienia historii jarmarku było zorganizowanie go po raz pierwszy w odrodzonej Polsce w 1936 r. Jak podkreślał autor tekstu, Polesie miało się czym pochwalić.

Z artykułów przemysłowych dykta poleska dawno już dotarła do rynków światowych. Piękne wyroby tkackie ziemi pińskiej: ręczniki, obrusy, krajki, wyszywane koszule, fartuchy, pasy wełniane, radiużki i płótno rok rocznie będą miały chętnych nabywców. Wyroby

<sup>72</sup> Zob. *Sztuczne drogi wodne Polesia. Kanał Ogińskiego*, „Wiadomości Turystyczne” (1932), nr 2, s. 3.

<sup>73</sup> *Poleska stacja biologiczna w Pińsku*, w: *Polesia czar...*, s. 28.

rzemiosła poleskiego, a szczególnie nieprzemakalne, długie buty rybackie i myśliwskie majstrów dawidgródeckich, znane szeroko poza granicami Polesia, jak również ciekawa ceramika, stale będą przykuwać uwagę każdego turysty<sup>74</sup>.

Kraushar zaakcentował też fakt, że „Jarmark Poleski jest prawdziwą rewią strojów, typów i pieśni ludowych wszystkich części Polesia”<sup>75</sup>. W innym tekście przypomniał tradycje 84 Pułku Strzelców Poleskich łączące go z Pińskiem, nakreślił też związki Romualda Traugutta z tą krainą, natomiast Wanda Niedzielska (kl. VII) opisała więzy łączące z Polesiem Józefa Piłsudskiego. Jak podkreśliła:

Polesie odczuwało miłość Marszałka, a lud tutejszy utożsamiał z Nim Polskę. Dla Poleszuków Marszałek był najwyższym opiekunem, ojcem i władzą o jakiejś mitycznej wielkości, mądrości i dobroci. To też niejednokrotnie Poleszuk, ufny w jego dobroć, moc i sprawiedliwość, odwoływał się Doń, wędrując pieszo aż hen, do Warszawy, aby zapukać do serca Wielkiego Marszałka<sup>76</sup>.

Dla badacza tradycji ludowych niewątpliwie ciekawe będą poleskie przysłowia zebrane przez autora podpisanego Me – wicz. Książka tradycyjnie zawiera reklamy hoteli, restauracji, sklepów, żeglugi.

Szósta z kolei publikacja pińskich gimnazjalistów nosiła tytuł *Dzieci Polesia*. Jest w zasadzie niedostępna, a jej treść można poznać dzięki przedrukowi na łamach czasopisma „Echa Polesia” w rubryce „Z teki archiwisty”<sup>77</sup>. Całość poświęcona została – zgodnie z tytułem – problematyce dzieci. W pierwszym tekście, *Dzieci z krainy bagien i lasów*, wrażliwy autor (podpisujący się D.G.) zwracał uwagę na trudne położenie poleskich dzieci, źle odżywionych, ciężko pracujących, pozbawionych uroków przynależnych dzieciństwu. D.G. w pełni solidaryzował się z postulatem Wacława Krzemienieckiego: „Dajmy tym dzieciom naukę, odpędźmy od nich na zawsze ciemnotę przesądów i zabobonów, zaszczepmy na tych dziczkach szlachetne pędy kultury”, i apelował, by stworzyć „możności systematycznego kształcenia się na równi z młodzieżą wiejską z innych dzielnic Polski”<sup>78</sup>. Zasady wychowania młodego Poleszuka od urodzenia do pójścia do szkoły, trudy pracy wiejskich pastuszków, umieralność wśród dzieci przedstawiła szczegółowo Helena Dzikowicka (kl. III). O przeżyciach towarzyszących pójściu do szkoły pisała N. Kudłowiczówna (kl. VIII). Do ciężkiej pracy pastuszków odnieśli się też uczeń Szkoły Rzemiosł Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku Al. Szachnowicz oraz T. Okołowiczówna (kl. II) i podpisujący się inicjałami J.R. (kl. VIII). Nieobce były też młodym autorom kwestie edukacji ich rówieśników. Opisali szeroko zabawy dzieci

<sup>74</sup> Tradycja „Jarmarku Poleskiego”, w: *Polesia czar...*, s. 39.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 40. Zob. T. Kabot, *Jarmarki Poleskie*, „Echa Polesia” (2017), nr 2 (54), s. 28–34.

<sup>76</sup> *Piłsudski a Polesie*, w: *Polesia czar...*, s. 45.

<sup>77</sup> *Z teki archiwisty*, „Echa Polesia” (2018), nr 1 (57), s. 60–75.

<sup>78</sup> *Dzieci z krain bagien i lasów*, w: *Z teki archiwisty...*, s. 61.

w wieku przedszkolnym (S. Łoziuk, kl. VIII), losy Poleszucków po ukończeniu szkoły powszechnej (Leszkiewicz, kl. I), zdolności poleszuckich samouków (Adam Rusak, kl. II). W tekstach wyraźnie widać troskę o losy poleszuckich dzieci, ale jednocześnie autorzy nie identyfikowali się z tym środowiskiem, stali obok i niejako z perspektywy relacjonowali problemy, które ich bezpośrednio nie dotyczyły. Opisując los poleszuckich dzieci, kierowali się współczuciem i starali się uwrażliwić odbiorcę.

W 1938 r. ukazała się siódma z kolei broszura, zatytułowana *W poleskiej kniei*, wydrukowana w Drukarni Braci Wilkowicz w Pińsku. Tematyka tekstów była zróżnicowana, choć zdominowana przez wątek poleskich lasów. Łatwo można zauważyć, że uczniowie inspirowali się często opisami Polesia pióra Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego. Widać to w przypadku tekstów J. Kluga: *W poleskiej kniei* i *Przeprawa przez bezdroża poleskie* oraz Toma: *Obrazek z kniei*. Kolejna grupa artykułów dotyczyła zawodów związanych z poleskimi lasami. Jednym z zajęć Poleszucków było wypalanie węgla. O produkcji węgla drzewnego, niezbędnych urządzeniach i technologii pisały R. Faberkówna (kl. III) i Anna Dzikowicka (kl. I), a Zygmunt Höhn przedstawił sylwetkę węglarza Artioma Poluchowicza. Proces wytwarzania terpentyny opisał szczegółowo uczeń kl. III K. Walczak. Tematyką pozyskiwania miodu zajęła się Anna Dzikowicka, uzupełniając tekst fotografią ula (kołody), autorstwa A. Martyniuka (kl. I). Sprzęty niezbędne do uprawy roli (jarzmo, bronę i sochę) opisała Anna Dzikowicka, a tekst został zilustrowany fotografią autorstwa Hochmana i rysunkami podpisanymi Z. Luge. Powrócił też temat połowu ryb, a dokładniej używanej przez mieszkańców wsi Horbowa pułapki na ryby, zwanej kotec, w formie rozstawianego w wodzie labiryntu. Autor Joto wykorzystał fotografię rybaka autorstwa S. Koska oraz rysunek Z. Lugego. Garncarstwo poleskie opisał Dymitr Georgjewski z Muzeum Poleskiego oraz uczeń kl. III PMS Aleksander Szachnowicz. W tym drugim tekście znalazły się bardzo szczegółowe opisy używanego materiału, kształtów garnków, zdobień (rysunki Z. Luge). Autor przedstawił też sprzedaż obwoźną garnków – na furę wchodziło, zależnie od wielkości, od 100 do 1000 sztuk, w hurcie za taką liczbę można było otrzymać 25–30 zł<sup>79</sup>. Mieszkańcy zagubionych w lasach wsi trudnili się też zbieraniem grzybów. Gatunki grzybów, grzybobranie oraz przetwarzanie grzybów opisał uczeń kl. IV E. Kuchto, zwracając uwagę, że za kilogram ususzonych grzybów należało zapłacić aż 7,5 zł i był to znaczący wkład kobiet w zasilanie budżetu domowego. Suszone grzyby pochodzące z poleskiej kniei wysyłano nawet do Ameryki Północnej.

Poleski cmentarz ukryty w lesie opisał uczeń kl. IV S. Kośko, zauważając, że na mogiłach zamiast płyty kamiennej układa się grube, niechlujnie ociosane kłody, zwane prychoronami, a na krzyżach kobiety wieszają – w intencji wyzdrowienia chorego w rodzinie – fartuszki lniane ozdobione poleskimi haftami. Ciekawy z punktu widzenia postrzegania ludności miejscowej przez uczniów jest tekst Bronisława Dziubaka. Opisując, na podstawie materiałów z archiwum klasztoru

<sup>79</sup> *Horodeńskie garnki*, w: *W poleskiej kniei*, Pińsk 1938, s. 61–62.

Kartuzów w Berezie Kartuskiej i opowieści, starych mieszkańców dwóch wsi: Zdzitów i Horbów (s. 27–31), autor zwracał uwagę na cechy wyróżniające ich na tle pozostałych Poleszuków: „mniej boją się przybyszów, mniej kłamią od swych sąsiadów, mają dużą, jak na tamtejszą ludność, dozę ambicji osobistej i zbiorowej – gromadzkiej, dotrzymują słowa”<sup>80</sup>. Ponadto zauważył u nich – niespotykaną u Poleszuków – nieustępliwość i chęć postawienia na swoim oraz „rzadko u ludności wiejskiej spotykaną polską wadę: zastaw się, a postaw się”<sup>81</sup>. Tak ukształtowany charakter mieszkańców „tej zapadłej w błotach wsi” Dziubak tłumaczył faktem, że w przeszłości były to wsie królewskie.

Istotny z punktu widzenia kształtowania wizerunku Poleszuków w świadomości mieszkańców innych regionów kraju stał się niewątpliwie tekst Dymitra Georgjewskiego, który ostro polemizował z treścią wydanych przez „Ilustrację Polską” obrazów Poleszuków, stworzonych na podstawie lalek autorstwa Janiny Busiewicz. Zarzucał im szereg nieścisłości, jego zdaniem strój i ozdoby nie pochodziły z Polesia, a „twarze raczej są wielkoruskie aniżeli poleskie”<sup>82</sup>. Postulował wycofanie tablic ze szkół, bo kształtują błędne pojęcie o tej grupie ludności Polski.

Pod numerem 8 wydano opracowanie zatytułowane *Polesie i kobieta*. Niestety, niezmiernie trudno dziś dotrzeć do tej publikacji. Omówienie jej zawartości odnaleźć można w artykule białoruskiej badaczki Eleny I. Paszkowicz<sup>83</sup> oraz na łamach czasopisma „Echa Polesia”<sup>84</sup>. W opublikowanych materiałach znalazły się opisy miejscowych zwyczajów związanych z zaślubinami, pogrzebami, dożynkami. Uczniowie scharakteryzowali tradycyjne uroczystości weselne we wsi Koszewicze, od przybycia swatów do domu rodzinnego dziewczyny aż do zaślubin. Na uroczystości panna młoda ubrana była w bogato haftowaną spódnicę z samodzielnego lnu i bluzkę, a na głowie miała wianek z kolorowymi wstążkami. Uczeń Piotr Michalczuk (kl. IV) opisał prace kobiet przy obróbce lnu. Nie zabrakło regionalnych nazw: ternyca, kudela, trypaczka. Tekst został zilustrowany rysunkami Piotra Michalczuka. Zofia Dzikowicka (kl. I) była też autorką tekstu poświęconego uroczystościom dożynkowym w okolicy Drohiczyzna Poleskiego. Znalazły się w nim tradycyjne poleskie przyśpiewki. Helena Dzikowicka (kl. I liceum humanistycznego) opisała wyprawę poleskich kobiet łodziami na targ do Pińska. Hanna Dzikowicka (kl. II) zaś zdradziła tajniki zbierania trzciny używanej zimą jako karma dla zwierząt. Czerot (trzcinę) sprzedawano też wieśniakom ze wsi, gdzie on nie rósł, na pokrycie dachów, a kupcy z Pińska wysyłali trzcinę do zachodnich dzielnic Polski, gdzie używana była do tynków. Adam Rusak (kl. IV) przedstawił ciężką pracę kobiet przy bieleniu płótna oraz pranie bielizny, czynność trudną szczególnie zimą. Wracająca znad rzeki po takiej pracy kobieta wyglądała jak bryła lodu.

<sup>80</sup> Zdzitów i Horbów, w: *W poleskiej kniei...*, s. 29.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>82</sup> *Poleszuczycy z „Ilustracji Polskiej”*, w: *W poleskiej kniei...*, s. 64.

<sup>83</sup> Е.И. Пашкович, *op. cit.*, s. 121–128.

<sup>84</sup> *Kobieta na Polesiu, Z teki archiwisty*, „Echa Polesia” (2014), nr 2 (54), s. 50–58.

Kulinaria przybliżył uczeń kl. IV, zwracając uwagę, że na Polesiu kobiety gotowały dwa razy dziennie, a obiad przygotowywały razem ze śniadaniem. Najpopularniejszym daniem były gotowane ziemniaki, które podawano z kwaśnym mlekiem, solanką, kwasem z kiszanej kapustnym lub kiszoną kapustą z olejem roślinnym. Oprócz ziemniaków gotowano owsiankę, a z zup – krupnik, barszcz. Zupy wlewano do oddzielnych misek, a owsiankę jadano ze wspólnego talerza. W latach trzydziestych XX w. miejscowi coraz częściej używali aluminiowych łyżek. Poleszycy jedli dużo chleba (wypiekano raz w tygodniu po 6–8 bochenków). Mięso spożywali tylko od święta.

W innym artykule omówiono ślady obecności szlachty. Osady szlacheckie najczęściej występowały wzdłuż rzek Prypeci, Piny, Stochodu. Spośród rodzin szlacheckich 90% było wyznania prawosławnego, mówiło tym samym językiem co wszyscy Poleszycy, posiadało trochę więcej ziemi, ale zachowało swoją szlachecką tożsamość, czego przejaw stanowiło zawieranie małżeństw w obrębie tej grupy.

## Podsumowanie

Teksty autorstwa przedwojennych gimnazjalistów są cennym źródłem informacji o pracy, obyczajach, dniu codziennym i świętach, o życiu materialnym, duchowym i społecznym. Z uwagi na szczegółowość opisów artykuły te mogą być ciekawe z punktu widzenia badaczy kultury poleskiej. Zawierają bowiem materiał etnograficzny oddający charakterystykę konkretnej miejscowości oraz obraz życia codziennego.

Autorzy tekstów składających się na poszczególne opracowania wykorzystali opublikowane pozycje etnograficzne, encyklopedyczne oraz literaturę fachową. W wielu przypadkach ich prace były wynikiem badań etnograficznych prowadzonych w poszczególnych wsiach i miejscowościach. Podczas wyjazdów uczniowie spisywali wspomnienia mieszkańców, zapisywali wyniki własnych obserwacji. Często teksty uzupełniano ciekawymi ilustracjami, wykonanymi m.in. przez Tadeusza Chmielewskiego oraz artystę plastyka i nauczyciela rysunku w gimnazjum Aleksandra Łozińskiego.

Skupieni w Kole gimnazjaliści realizowali postulat sformułowany przez Wiktora Mondalskiego: „Gdyby udało się tę młodzież, tę dziatwę nakłonić do zajęcia się teraźniejszością Polesia; do spisania pieśni, gadek, baśni i podań poleskich oraz do opisania obyczaju we wszystkich jego przejawach – urósłby zbiór jedyny w swoim rodzaju i «przemawiająco» dokładny”<sup>85</sup>. Mondalski uważał, że członkowie Towarzystwa Krajoznawczego są do tego szczególnie predestynowani. Jak widać, pińscy gimnazjaliści doskonale wywiązali się z tego zadania.

Broszury wydawane przez krajoznawców z pińskiego gimnazjum realizowały stawiane przed oświatą cele krajoznawczo-poznawcze oraz ideowo-wychowawcze.

<sup>85</sup> W. Mondalski, *Z aktualnych zagadnień poleskich*, „Kresy Ilustrowane” (1925), nr 5, s. 2.

Były dowodem odkrywania Polesia przez pokolenie młodych mieszkańców tego regionu. Łączyły młodzieńczą potrzebę poznawania otaczającego świata z realizacją chęci przeżycia przygody. Wszelkie inicjatywy młodych krajoznawców pińskiego gimnazjum wpisywały się w zadania wyznaczane szkole w dziedzinie poznawania kraju i regionu, a także w politykę unifikacji kraju.

Trzeba jednak zauważyć, że w wielu tekstach obecna była specyficzna ocena miejscowej ludności, powielana przez kręgi rządowe i współpracujące z nimi sfery naukowe. Uważano bowiem, że „wschód Polski jest mozaiką etniczną. Obok grup mniej lub bardziej wyraźnie się krystalizujących mamy tam masy amorficzne, biernie narodowościowo. Część z nich posiada nawet swoją prastarą, prymitywną kulturę, ale obecnie masy te są w poszukiwaniu kultury wyższej”<sup>86</sup>. Te grupy może zdobyć tylko kultura polska, a jej szerzenie jest zadaniem postawionym przed młodzieżą, „młode pokolenie musi poprowadzić tam zdecydowaną ofensywę”<sup>87</sup>. Działania opisywanego Koła Krajoznawczego uznać można za próbę podjęcia takiego wyzwania.

Uważna lektura opracowań Koła nasuwa refleksję dotyczącą wpływu propagandy państwowej na treści przekazywane w toku nauczania i wychowania. Wielokrotnie dało się zauważyć traktowanie Poleszuków jako społeczności prymitywnej, a Polesia jako swoistego skansenu. Uczniowie podchodzili z zainteresowaniem i troską do miejscowej ludności, ale jednocześnie z poczuciem wyższości. Ich stosunek do regionu warunkowany był przekazem zawartym w treściach nauczania oraz w rozwijanej różnymi kanałami propagandzie państwowej.

## The Image of Polesie in Publications of the Students' Sightseeing Club of the Marshal Józef Piłsudski State Middle School in Pinsk

### Abstract

In reborn Poland, awakening interest in the region was vital in shaping social attitudes. Education was an important area of regional activities. The article contributes to research on borderland regionalism in the Second Republic of Poland. The subject of the analysis was the content of publications published in the second half of the 1930s by members of the Students' Sightseeing Club of the Marshal Józef Piłsudski State Middle School in Pinsk. The young authors used professional literature and various sources, and they confronted this knowledge with their observations and accounts of people encountered during trips around Polesie. Reading the content of the texts leads to the conclusion that middle school students perceived the Poleshuk (also known as Polesians) as a primitive community and Polesie as a kind of open-air museum. Their attitude to the region was conditioned primarily by school teachings and state propaganda. The issues presented here may constitute a starting point for broader research on sightseeing and regionalism in Polesie in the interwar period. The discussed publications issued by tourists from Pinsk may supplement the content of general studies.

<sup>86</sup> *Echa prasowe Zjazdu, w: I Zjazd Naukowy Poświęcony Ziemiom Wschodnim w Warszawie 20 i 21 września 1936 r. Polesie (Sprawozdania i dyskusje)*, red. S.J. Paprocki, Warszawa 1938, s. 99.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 100.

## Образ Полесья в публикациях, выпущенных Краеведческим кружком учеников Государственной гимназии им. маршала Юзефа Пилсудского в Пинске

### Аннотация

В возрожденной Польше пробуждение интереса к региону стало важным элементом в формировании общественных позиций. Образование являлось важной платформой для региональной деятельности. Данная статья является вкладом в исследование «кресового» регионализма во Второй Польской республике. Предметом анализа стало содержание публикаций, выпущенных во второй половине 1930-х годов членами краеведческого кружка учеников Гимназии им. маршала Юзефа Пилсудского в Пинске. Молодые авторы опирались на профессиональную литературу и различные источники и противопоставляли эти знания собственным наблюдениям и рассказам людей, которых они встретили во время своих экскурсий по Полесью. Изучение текстов приводит к выводу, что гимназисты воспринимали полешуков как первобытную общину, а Полесье – как своего рода музей под открытым небом. Их отношение к региону в значительной степени было обусловлено посылом, содержащимся в образовательном контенте, а также воздействием государственной пропаганды. Представленные здесь вопросы могут послужить отправной точкой для более широкого исследования краеведения и регионализма в Полесье в межвоенный период, а рассмотренные публикации, выпущенные пинскими краеведами, могут дополнить содержание исследований общего характера.

### Bibliografia

#### Źródła drukowane

„Dzień Pomorski” 1935

„Junak. Jednodniówka Adama Chętnika” 10 VI 1921

„Kresy Ilustrowane” 1925

„Orli Lot” 1921, 1926, 1928, 1935, 1936, 1937

„Polska Oświata Pozaszkolna” 1926

„Ziemia” 1927

Carton de Wiart A., *Moja odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, tłum. K. Skonieczny, Warszawa 2016.

Kabot T., *Jarmarki Poleskie*, „Echa Polesia” (2017), nr 2 (54), s. 28–34.

*Kobieta na Polesiu, Z teki archiwisty*, „Echa Polesia” (2014), nr 2 (54), s. 50–58.

*Polesia czar*, Pińsk 1936.

*Polesie pod znakiem „nastawki” i dykty*, Pińsk 1936.

*Słów kilka o Pińsku oraz święta, obrzędy i wierzenia ludu poleskiego*, Pińsk 1935.

*Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za rok 1920*, Warszawa 1921.

*Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1937*, [b.m.d.w.].

Staszewski K., *Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej PTK*, „Ziemia” (1968), nr 2, s. 155–158.

*W poleskiej kniei*, Pińsk 1938.

*Z krainy wjunów (z Polesia)*, Pińsk 1935.

*Z teki archiwisty*, „Echa Polesia” (2018), nr 1 (57), s. 60–75.

Zborowski J., *Pisma podhalańskie*, Kraków 1972.

## Opracowania

- Chudziński E., *Regionalizm. Idea – ludzie – instytucje*, Warszawa 2013.
- Chudziński E., *Regionalizm. Kultura. Media. Studia i szkice*, Bochnia–Kraków 2008.
- Echa prasowe Zjazdu, w: *I Zjazd Naukowy Poświęcony Ziemiom Wschodnim w Warszawie 20 i 21 września 1936 r. Polesie (Sprawozdania i dyskusje)*, red. S.J. Paprocki, Warszawa 1938, s. 97–101.
- Engelking A., „Poleszuk” nieoswojony. Wokół funkcji chłopkości w konstruowaniu polskości, „Teksty Drugie” (2017), nr 6, s. 68–98.
- Filipczyk J., *Spacer po miejskiej nekropolii przy ul. Wrocławskiej*, <https://skgd.pl/wp-content/uploads/2019/12/spacer-cmentarz-gotowy-1.pdf> (dostęp: 8.04.2021).
- Jędrzejczyk K.J., *Tożsamość narodowa społeczeństwa polskiego po okresie zaborów Rozważania na przykładzie archeologii w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym w latach 1906–1950*, Włocławek 2013.
- Kieżun A., *Mit egzotycznego Polesia w powieści dla młodzieży A.F. Ossendowskiego*, w: *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy. Prace dedykowane profesorowi Swietłanie Musijenko*, red. nauk. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok 2013, s. 455–462.
- Konieczka-Śliwińska D., *Powrót do tradycji. Regionalizm w szkolnej edukacji historycznej w okresie międzywojennym i w latach 1989–2009*, w: *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej. Oświata – religia – kultura i społeczeństwo. Próba bilansu*, red. M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, Katowice 2010, s. 57–68.
- Kurza K., *Ujednolicanie dyskursów w państwie unaradawiającym: ugrupowania rządzące wobec ludności białoruskiej w II Rzeczypospolitej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 55 (2020), z. 2, s. 67–93.
- Łotysz S., *Pomiędzy Lwą a Stwigą. Stanisław Kulczyński i jego projekt utworzenia poleskiego parku natury z 1932 roku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 65 (2020), nr 2, s. 29–48.
- Magiera E., *Metodyka pracy szkolnych kół krajoznawczych w Polsce okresu międzywojennego*, „Biuletyn Historii Wychowania” (2018), nr 38, s. 79–96.
- Magiera E., *Wychowanie państwowe w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczecin 2003.
- Magiera E., *Zjazdy kół krajoznawczych młodzieży w Polsce w pierwszej dekadzie dwudziestolecia międzywojennego*, „Biuletyn Historii Wychowania” (2019), nr 41, s. 97–112.
- Marczak M., *Przewodnik po Polesiu, Brześć nad Bugiem 1935*.
- Margolina R., *Prace archeologiczne w działalności Muzeum Poleskiego w Pińsku w latach 1926–1939*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” (1995), nr 3 (95), s. 3–11.
- Matyjas R., *Patriotyczne aspekty działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w latach 1906–1921*, w: *Na drogach do Niepodległej. Inicjatywy obywatelskie Polaków w XIX i na początku XX w.*, red. nauk. A. Stawarz, Warszawa 2009, s. 103–119.
- Obreński J., *Polesie. Studia etnosocjologiczne*, t. 1, oprac. A. Engelking, Warszawa 2007.
- Opiela M., *Wspomnienie: Józef Obuchowski (1891–1955)*, „Indeks” (2008), nr 3–4 (87–88), s. 92–93.
- Organizacja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej*, w: *Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej. Idea – organizacja – historia – pieśni*, Kraków 1934, s. 12–31.
- Ossendowski F.A., *Polesie*, Poznań [1935].
- Pawłowski S., *Regionalizm geograficzny i jego rozwój w Polsce*, w: *Ruch regionalistyczny w Europie*, red. A. Patkowski, Warszawa 1934, s. 3–20.
- Poleszycy*, w: *Encyklopedia Kresów*, red. M. Karolczuk-Kędzierska i in., Kraków 2004, s. 358–359.
- Skopowski Cz., *Rys historii i pracy Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej*, w: *Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej. Idea – organizacja – historia – pieśni*, Kraków 1934, s. 17–32.
- Skorowski H., *Europa regionu. Regionalizm jako kategoria aksjologiczna*, Warszawa 1999.



- Słojkowska K., *O tych, co kochali i uczyli kochać Ziemię Ojczystą. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze 1906–1918*, w: *W drugim szeregu. Bohaterowie walk o niepodległość*, red. nauk. A. Koseski, T. Skoczek, J. Załęczny, Warszawa–Pułtusk 2019, s. 165–173.
- Sępnik A., *Między teorią a praktyką. Dylematy regionalistyki historycznej w II Rzeczypospolitej*, „Studia Podlaskie” 10 (2000), s. 218–229.
- Szymański S., *Muzea Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1906–1950*, Warszawa 1990.

Алейнік А.У., *Польская гімназічная адукацыя на тэрыторыі Палескага ваяводства ў 1920–1930-я гг.*, Брэст 2015.

Пашкович Е.И., *Краеведческие альманахи как источник по истории повседневности на Полесье в 30-е гг. XX в.*, в: *Социокультурная жизнь. История повседневности*, Брэст 2016, с. 118–126.

**Jolanta Załęczny**, dr hab., prof. ucz.; Akademia Finansów i Biznesu Vistula. Zainteresowania badawcze: II Rzeczpospolita, regionalizm mazowiecki, tożsamość narodowa, zachowania pamięci o przeszłości w świadomości społeczeństwa polskiego XIX i pierwszej połowy XX w., biografistyka XIX–XX w. (j.zaleczny@vistula.edu.pl).

**Jolanta Załęczny**, PhD with habilitation, professor of the Vistula University. Her research interests include: Second Republic of Poland, Mazovian regionalism, national identity, preservation of the memory of the past in the consciousness of the Polish society of the 19th and the first half of the 20th centuries, biographical studies (19th–20th centuries) (j.zaleczny@vistula.edu.pl).